TEOLOGIA PRAKTYCZNA
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA • WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
TOM 5, 2004

JÓZEF BANIAK

Niedziela jako dzień święty w wyobrażeniach i ocenach katolików polskich

Jakim dniem jest niedziela – zwyczajnym, jak sześć dni ją poprzedzających, które ludzie, w tym wierzący w Boga i religijni, poświęcają sobie i własnym celom życiowym, czy też jest ona dniem nadzwyczajnym, innym, odmiennym od nich, czyli takim dniem, który ci ludzie, jako jednostki i grupy religijne, chcą poświęcić dla celów kultu religijnego, dla czci Boga, a w konsekwencji przeżywać ten dzień odświętnie, a nie prozaicznie – po świecku?

Jakim czasem jest niedziela – roboczym, przeznaczonym przez ludzi na zdobywanie środków do życia, czy też czasem religijnym, świętym, który ludzie religijni sami winni przeznaczyć dla Boga i dla jego kultu, a nie dla siebie i dla własnych spraw i potrzeb życiowych? Czy niedziela ze swej istoty jest okresem świętym i czy taki jej charakter jest uzasadniony teologicznie?

Pytamy tu o istotnościowy charakter niedzieli – czy jest on ze swej natury i celu religijny, czy też jest świecki, podobnie jak pozostałe dni tygodnia, a więc zastanawiamy się, czy jest ona dniem, który nie odróżnia się niczym szczególnym od pozostałych dni. Pytanie to wywołuje problem podejścia lub nastawienia katolików polskich do charakteru niedzieli, do jej istoty, sensu i celu podstawowego. To ich nastawienie, widoczne w poglądach i zachowaniach, jest przedmiotem moich zainteresowań i badań naukowych, poświęconych procesowi zeświecczenia kultu i świętowania religijnego tych katolików. Analizy dalsze będą oparte na wynikach moich dwukrotnych badań socjologicznych zrealizowanych w 1987 i 1997 r. w Kaliszu wśród jednolitych grup respondentów liczących po 913 osób. W celu porównania wskaźników, posłużę się też wynikami innych badaczy polskich, którzy zajmowali się tym tematem.

Należy przypomnieć, iż obowiązek przestrzegania religijnego charakteru dnia świętego wynika z Dekalogu, jako podstawowego prawa Bożego, które obowiązuje też wszystkich chrześcijan. Nakaz świętowania w tym dniu jest zamieszczony w trzecim przykazaniu Dekalogu: *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił*! Przykazanie to, jak głosi Pismo święte, Mojżesz otrzymał bezpośrednio od Boga. W religii Mojżesza przykazanie to wyznaczało rytm dnia świątecznego, jakim była sobota – szabat. Samo to słowo *szabat* oznaczało „odpoczynek" i zarazem było dla ludzi przypomnieniem aktu stworzenia świata przez Boga w ciągu sześciu dni, a następnie jego „boskiego odpoczynku" w dniu siódmym. Słowa te wyznaczyły trwały i powszechnie przyjęty na świecie podstawowy rytm pracy i wypoczynku, czyli oddzieliły dni zwykłe, przeznaczone na pracę, od dni świątecznych, przeznaczonych na relaks i kult religijny. W Biblii czytamy dosłownie: *Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni robił będziesz i czynił będziesz wszystkie dzieła twoje. Ale dnia siódmego Szabat Pana, Boga twego jest, nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydlę twoje i gość, który jest między bronami twoimi. Przez sześć dni Pan czynił niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, i przetoż błogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go* (Wj 20, 8–11).

Przytoczony tekst sakralny nakazuje jednoznacznie człowiekowi wierzącemu w Boga Stwórcę, jego rodzinie, gościom i dobytkowi domowemu, odpoczynek świąteczny na wzór odpoczynku Stwórcy. Ludzie religijni wiedzieli, że naruszenie tego polecenia, czyli toku świątecznego, może wywołać karę boską wobec każdego, kto je złamał. Kara za to przewinienie była surowa – śmierć, a ustanowił ją sam Bóg, informując o niej Mojżesza: *Strzeżcie szabatu mego, święty jest on wam; kto by go złamał, śmiercią umrze; kto by weń czynił robotę, zginie dusza jego pośrodku ludu swego. Sześć dni będziesz czynił robotę i dnia siódmego szabat jest, odpocznienie święte Panu. Każdy, kto by w ten dzień robił, umrze. Niechaj strzegą synowie Izraelowi szabatu i niech go święcą w swych rodzinach. Przymierze jest wieczne między mną i synami Izraelowymi, i znamię wiekuiste: przez sześć dni uczynił Pan niebo i ziemię, a w siódmym od roboty przestał* (Wj 31, 14–17).

Tekst biblijny informuje, że szabat stał się zarazem pamiątką boskiego działania Stwórcy, z czasu, w którym powołał świat do istnienia, jak i prawem religijnym, zasadniczym wymogiem, wynikającym z przymierza zawartego między Bogiem i jego ludźmi. W doktrynie religijnej judaizmu przymierze to jest kamieniem węgielnym, podstawą funkcjonowania tej religii, kultury i stylu życia jej wyznawców. Szabat, jako instytucja, stanowi cechę podstawową judaizmu i odróżnia go od innych religii światowych. Złamanie szabatu wywołuje gniew i karę bożą – śmierć ciała i duszy człowieka, który wtedy pracował. Surowość,

bezwzględność i skuteczność prawa szabatu jest opisana dokładnie w Biblii, w momencie, w którym dostrzegamy wątpliwości przywódców Izraela w tym względzie: *I stało się, gdy byli synowie Izraela na puszczy, i znaleźli człowieka zbierającego drwa w dzień sobotni. Stawili go Mojżeszowi i Aaronowi, i wszystkiemu zgromadzeniu, którzy zamknęli go w ciemnicy, wiedząc, co by z nim czynić mieli. I rzekł Pan do Mojżesza: »Śmiercią niech umrze ten człowiek; niechaj go kamieniami zabije cała rzesza za obozem«. I wywiózłszy go precz, zabili go kamieniami, i umarł, jak Pan przykazał* (Lb 15, 32–36).

Surowa kara za złamanie prawa szabatu ma nie tylko zasięg pojedynczy i dotyka jednego człowieka, choć wykonuje ją na nim cała społeczność. Kara śmierci dotyka także społeczności, kiedy masowe staje się naruszenie świętowania szabatu. Prorocy stwierdzili, że wtedy gniew boży spada na cały naród żydowski – spotykają go klęski, nieszczęścia, kłopoty życiowe (por. Ez 20, 16–24).

W chrześcijaństwie dniem świętym, siódmym w tygodniu, stała się niedziela, jako wspomnienie, pamiątka dnia zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Proces tej transformacji nie przebiegał jednak prosto i bez problemów. Przeciwnie, jeszcze przez wiele wieków kapłani chrześcijańscy nawoływali do świętowania soboty, a nie niedzieli, strasząc często, analogicznie jak czynili to wcześniej prorocy starotestamentowi, ludzi karami za łamanie szabatu, za lekceważenie jego świątecznego charakteru. Współcześnie dniem świętym i odmiennym od dni powszednich jest niedziela. Dzień ten w koncepcji teologicznej chrześcijaństwa jest czasem przeznaczonym dla Boga, na kult religijny oraz na odpoczynek i refleksję nad sensem pracy i modlitwy w życiu człowieka. W niedzielę katolicy winni udać się ma mszę świętą (jako kult zbiorowy) do kościoła, a także odpoczywać i powstrzymać się od prac zarobkowych, jako zbędnych w tym dniu. Warunek świętowania i uszanowania niedzieli jako dnia wyjątkowego religijnie znają katolicy, a obowiązkiem ich jest przestrzeganie tego nakazu Dekalogu.

W świetle tych założeń teoretycznych należy zapytać, jak wygląda rzeczywistość – czy katolicy wypełniają wolę Bożą i polecenie Kościoła w tym zakresie, akceptując i realizując religijny charakter dnia świętego – niedzieli? Czy katolicy modlą się indywidualnie i publicznie w tym dniu i ile czasu poświęcają na modlitwę? Czy sami uczęszczają na mszę do świątyni i z jakich motywów to czynią? Czy w niedzielę powstrzymują się od wykonywania prac i zajęć zbędnych, zabronionych prawem boskim i kościelnym, a czas niedzielny przeznaczają na modlitwę, odpoczynek i refleksję nad życiem? W jaki sposób spędzają czas niedzielny i jakie są formy ich odpoczynku?

Preferencja religijnego charakteru niedzieli oznacza, iż religijność katolików funkcjonuje zgodnie z wymaganiami religii i nauczania kościelnego. Z kolei

łamanie zasady świętowania niedzieli oznacza „wtargnięcie", węższe lub szersze, elementów świeckich w ich kult religijny i zarazem traktowanie niedzieli w duchu laickim, jako dnia „zwykłego", analogicznie jak wszystkie dni robocze w tygodniu. Zasadność tej hipotezy zweryfikuję na wynikach własnych badań socjologicznych w Kaliszu, zrealizowanych wśród tutejszych katolików miejskich.

I. Postawy katolików wobec trzeciego przykazania dekalogu

Podczas obu badań (1987 i 1998 r.) interesowałem się stosunkiem katolików kaliskich do Dekalogu (jako całości) i do poszczególnych przykazań go tworzących. Zapytałem respondentów, czy akceptują te przykazania i czy uważają je za realne w praktyce, czyli za możliwe do zastosowania w praktyce? W tym przypadku ważne są postawy moich respondentów wobec trzeciego przykazania Dekalogu nakazującego świętowanie niedzieli jako dnia świętego, czyli przeznaczonego na kult religijny i na racjonalny wypoczynek. Wypowiedzi respondentów na to pytanie ilustruje tabela 1, biorąca pod uwagę wyniki z obu wspomnianych badań.

Tabela 1. Skuteczność III przykazania Dekalogu w ocenach katolików miejskich w Kaliszu

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił – skala zastosowania	Badania – 1987		Badania – 1997		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Pełne zastosowanie	289	31,6	253	27,7	542	29,8
Częściowe zastosowanie	261	28,6	193	21,1	454	24,8
Brak zastosowania	172	18,8	247	27,1	419	22,9
Brak zdania	127	13,9	162	17,7	289	15,8
Brak odpowiedzi	64	7,1	58	6,4	122	6,7
Ogółem	913	100,0	913	100,0	1826	100,0

Źródło: Wyniki badań własnych autora

Wyniki badań, zaprezentowane w tabeli 1, są dość zaskakujące i jednocześnie informują, że ocena skuteczności trzeciego przykazania Dekalogu lub możliwości zastosowania w praktyce jego postulatu (nakazu) jest mocno zróżnicowana, zarówno w ujęciu ogólnym, jak i w obu badaniach. Zróżnicowanie to może oznaczać, że liczni badani katolicy miejscy wątpią, a nawet podważają zasadność religijnego i świątecznego charakteru niedzieli. Nakaz ten jest wykonalny w ocenie 54,6% respondentów, w tym ponad połowa tej grupy uznała, iż może on być zrealizowany w całej pełni i bez przeszkód. Z kolei, co czwarty badany katolik uznał jednoznacznie, że zalecenie tego przykazania jest nie do wykonania. Pozostali respondenci (22,9%) albo nie wyrazili własnego poglądu w tej kwestii, albo odmówili odpowiedzi na zadane pytanie. Ponadto, niemal połowa badanych w obu terminach (44,9%) byłaby skłonna spojrzeć na niedzielę nie jako na „dzień święty", lecz jako na dzień „zwykły", czyli taki dzień, w którym wyko-

nywaliby swoje zajęcia zawodowe i zdobywaliby niezbędne środki na codzienne utrzymanie własnych rodzin lub swoje indywidualne.

Zwróćmy jeszcze uwagę na różnicę w ocenie respondentów tej kwestii w obu terminach badań, ponieważ wskaże ona na zmiany w ich nastawieniu do skuteczności przykazania świętowania niedzieli, a w praktyce do jej religijnego charakteru i celu.

Analiza wskaźników w tabeli 1 informuje o kilku ważnych zmianach w postawie respondentów wobec skuteczności trzeciego przykazania Dekalogu. Przede wszystkim w badanym okresie 10 lat zmniejszył się odsetek katolików oceniających pozytywnie skuteczność nakazu świętowania niedzieli: w akceptacji pełnego zastosowania nakazu świętowania o 3,3% i zastosowania częściowego o 7,7%. Wskaźniki te stają się jeszcze wymowniejsze wtedy, kiedy zobrazujemy je liczbami rzeczywistymi (zob. tabela 1) respondentów, którzy w ten właśnie sposób ocenili w obu badaniach skuteczność tego nakazu. W drugim terminie badań, czyli po upływie 10 lat, zmalał odsetek katolików wierzących w tę skuteczność. Z drugiej strony zaś badania wykazały, że wzrósł odsetek osób, które jednoznacznie i z determinacją uznały, iż skuteczność nakazu świętowania niedzieli jest obecnie nierealna w zupełności, a wzrost ich odsetka wynosi 8,3%. Jednocześnie widzimy, iż wzrósł też o 3,9% odsetek respondentów, którzy nie ujawnili własnej oceny tego zjawiska, podając zarazem różne powody tej odmowy. Jeśli tak duży odsetek badanych katolików w obu terminach uznał, że wykonanie polecenia Dekalogu dotyczącego świętowania niedzieli, a więc preferowania jej religijnego charakteru, jako „dnia świętego" lub „dnia bożego", jest niemożliwe albo bardzo wątpliwe, może to oznaczać, z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż postawy i działania religijne tych katolików dotyczące religijnego (świątecznego) charakteru niedzieli, zapewnionego trzecim przykazaniem Dekalogu, odbiegają od przyjętego standardu i są raczej postawami i działaniami świeckimi. Jeśli ludzie religijni sami wątpią w realne zastosowanie nakazu świętowania niedzieli, uszanowania jej religijnego wydźwięku, to prawdopodobnie będą w stanie go złamać i niedzielę potraktować jak zwykły dzień roboczy[1]. Trafność tej hipotezy zweryfikuję w dalszej analizie problemu.

[1] Zob. J. M a r i a ń s k i: *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*. Lublin 1993 s. 179–187. Według uwag respondentów J. M a r i a ń s k i e g o, katolicy polscy oceniają zastosowanie III przykazania Dekalogu następująco: całkowite – 17,4%; częściowe – 50,5%; brak zastosowania – 5,0%; brak stanowiska – 17,7%; brak odpowiedzi – 9,4%; por. L. S m y c z e k: *Dynamika wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej. Studium panelowe*. Lublin [KUL] 2002 s. 112–126. Badani licealiści w 1993 r. ocenili zastosowanie nakazu świętowania niedzieli następująco: całkowite – 65,6%, częściowe – 29,2%, brak zastosowania – 2,6%, brak oceny – 1,3%, brak danych – 1,3%. W 1996 r. wskaźniki tej oceny były już odmienne: 53,8%; 37,4%; 7,4%; 0,5%; 0,8%. Autor stwierdza, że 30,3% badanych zmieniło ocenę skuteczno-

II. Udział katolików w obowiązkowej mszy niedzielnej

W obu badaniach przyjąłem hipotezę, że dla większości respondentów świętowanie niedzieli polega na uczestnictwie w mszy świętej, czyli oznacza przeznaczenie około godziny czasu na kult religijny publiczny. Zdecydowaną większość (resztę) „niedzielnego czasu" badani katolicy spędzają już po świecku, a są wśród nich i tacy, którzy nie odróżniają niedzieli od zwykłego dnia roboczego i podejmują wtedy różne zajęcia i prace zarobkowe, w dodatku zupełnie świadomie. Z tego powodu należy zapytać o zakres i poziom zeświecczenia ich religijnego nastawienia do niedzieli i do swego obowiązku świątecznego traktowania jej sensu i celu. Ważne jest też pytanie, jak wielki odsetek respondentów uczestniczył regularnie w mszy świętej w każdą niedzielę, aby choć w tym minimalnym zakresie odnieść się do niej świątecznie i w duchu religijnym? Przyjąłem również założenie metodologiczne, iż pytanie ankietowe o przestrzeganie trzeciego przykazania Dekalogu odgrywa w pewnej mierze rolę kontrolną w odniesieniu do pytania o praktyki religijne respondentów i potwierdza rzetelność odpowiedzi udzielonych na te pytania. Regularność udziału respondentów w mszy niedzielnej w obu terminach badań zilustruje tabela 2.

Tabela 2. Udział katolików miejskich w mszy niedzielnej w świetle ich oceny własnej

Częstotliwość udziału w mszy świętej w niedzielę	Badania 1987		Badania 1997		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
W każdą niedzielę	317	34,7	266	29,2	583	31,9
2-3 razy w miesiącu	70	7,8	63	6,9	133	7,3
Jeden raz w miesiącu	44	4,8	38	4,2	82	4,5
Kilka razy w roku (dowolnie)	33	3,6	50	5,5	83	4,6
Wyłącznie na Wielkanoc	106	11,6	87	9,5	193	10,5
Wyłącznie w Boże Narodzenie	65	7,1	45	4,9	110	6,0
Jedynie okazjonalnie	22	2,4	25	2,7	47	2,6
Nigdy nie uczestniczy	235	25,7	313	34,3	548	30,0
Brak danych	21	2,3	26	2,8	47	2,6
Ogółem	913	100,0	913	100,0	1826	100,0

Źródło: Wyniki badań własnych

Wyniki badań zamieszczone w tabeli 2 ukazują nie tylko częstotliwość udziału katolików kaliskich w obowiązkowej mszy niedzielnej, lecz także informują, w jakim stopniu oni sami traktowali nakaz świętowania niedzieli jako normę religijną? Udział respondentów w obowiązkowej mszy niedzielnej jest bardzo zróżnicowany, chociaż trzeba zaznaczyć, że spełniała go z różną często-

ści zastosowania tego przykazania, jak i to, że zmalał odsetek tych, którzy uważali, że przykazanie to ma całkowite zastosowanie o 11,8% w ciągu 3 lat (1993 rok – 65,6% i 1996 rok – 53,8%).

tliwością zdecydowana ich większość, gdyż łącznie 67,4%. Jednakże wskaźnikiem najważniejszym jest tu wskaźnik udziału regularnego, czyli w każdą niedzielę w skali całego roku. Wskaźnik ten jest w populacji mały i nie sięga nawet 1/3 tej grupy. Jeśli do tego wskaźnika dodamy odsetki respondentów uczestniczących w mszy jeden lub trzy razy w miesiącu, wówczas uzyskamy w miarę optymalny wskaźnik biorących udział w tej formie świętowania niedzieli, który wynosi 43,7%, jako średnia z obu terminów badań. Ponadto, sytuacyjnie jeden raz w roku, albo z okazji Wielkiej Nocy, albo z okazji Bożego Narodzenia w mszy uczestniczyło 16,5% badanych; 5,2% przychodziło na mszę w niedzielę wyłącznie okazjonalnie, czego sami często nie planowali, a udziału tego nie traktowali „serio" jako modlitwy czy formy kultu religijnego, jak sami zaznaczali podczas badań: *Był to zupełny przypadek w moim życiu, kiedy musiałem pójść do kościoła jako uczestnik wesela mojego siostrzeńca. Wtedy czułem się okropnie i nic nie zrozumiałem, co działo się w kościele. Pamiętam tylko, że ksiądz opowiadał jakieś androny na temat miłości rodzinnej* – napisał w swojej ankiecie 53–letni inżynier mechanik.

Badania jednocześnie wykazały, że niemal 1/3 respondentów od wielu lat nie bierze udziału w mszy niedzielnej, najczęściej z wielu różnych powodów i przyczyn. Niektórzy otwarcie wskazywali, iż ostatni raz byli na mszy w kościele podczas własnej pierwszej komunii świętej. Deklaracja ta wydaje się zaskakująca, gdyż przecież byli oni następnie katechizowani w Kościele, stąd powinni uczestniczyć w kulcie niedzielnym choćby pod wpływem zachęty katechetów. A być może również w katechezie nie uczestniczyli, dlatego taką odważną deklarację złożyli w odniesieniu do swego uczestnictwa w niedzielnej mszy? Socjolog religii musi zaakceptować tę ich deklarację w dobrej wierze jako prawdziwą.

Zwróćmy jeszcze uwagę na zmianę w nastawieniu katolików kaliskich do niedzielnej mszy przez pryzmat badanego 10–lecia. Co działo się w tym okresie w ich życiu religijnym, w tym w obowiązkowej praktyce niedzielnej? Analizując tabelę 2, nie można nie dostrzec, co najmniej, dwóch faktów: po pierwsze, wzrósł wtedy o 8,6% odsetek katolików miejskich, którzy traktowali niedzielę typowo po świecku, jak każdy inny dzień tygodnia i od niepamiętnego czasu, jak zaznaczyli, nie uczestniczyli w mszy niedzielnej. Jeśli nie pracowali w niedzielę, to czas wolny spędzali pożytecznie, lecz po świecku, a na świętowanie w duchu religijnym, w tym na udział w mszy świętej, nie mieli czasu i nie odczuwali takiej potrzeby. Po drugie, w badanym 10–leciu zmniejszył się o 5,5% odsetek katolików, którzy regularnie uczestniczyli w mszy niedzielnej, a wzrósł nieznacznie (o 2,2%) odsetek uczestniczących jedynie okazjonalnie, przynajmniej dowolnie jeden raz w roku. Zmalały też odsetki osób biorących udział w mszy niedzielnej w innych jeszcze zakresach częstotliwości: jeden raz w miesiącu (o 0,6%), kilka razy w miesiącu (o 0,9%), wyłącznie na Wielkanoc (o 2,1%), jedy-

nie na Boże Narodzenie (o 2,2%). Zmiany te świadczą o dość dynamicznym porzucaniu przez licznych katolików religijnego charakteru niedzieli i łamaniu przez nich zasady świętowania tego dnia i przeznaczania go dla chwały Boga[2]. Wniosek taki wydaje się uzasadniony, jeśli przyjąć fakt, iż 1/3 respondentów nie spełniała zupełnie nakazu Dekalogu i nie świętowała religijnie nawet w ten podstawowy sposób, jakim jest udział w mszy niedzielnej, a w dodatku u wielu innych badanych katolików absencja w tej formie kultu i świętowania niedzieli była zjawiskiem dość częstym i nasilającym się w tym okresie. Bez wątpienia, w ich religijność, w tym w tę niedzielną, weszła szeroko świeckość, widoczna zarówno w sferze świadomościowej (nie odczuwali potrzeby pójścia na mszę czy pomodlenia się w tym dniu), jak i w sferze działaniowej (nie chodzili od wielu lat do kościoła na mszę w niedziele i w inne święta kościelne), w wyniku tego nie potrafią lub nie chcą dostrzec w niedzieli dnia świętego i przeznaczyć go dla kultu religijnego.

III. Formy wykorzystania czasu wolnego i wypoczynku respondentów w niedzielę

Spostrzeżenie to jest jeszcze mocniej udokumentowane wypowiedziami badanych katolików na pytanie o sposób spędzania czasu niedzielnego i o formy wypoczynku w tym dniu, jak i na pytanie, czy w niedzielę podejmują prace zarobkowe, zabronione trzecim przykazaniem Dekalogu? Wypowiedzi badanych katolików na te pytania ukażą tabele 3 i 4.

Tabela 3. Formy wypoczynku respondentów w niedziele

Forma wypoczynku i spędzania czasu wolnego w niedzielę	Badania 1987		Badania 1997		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Udział w nabożeństwach	62	6,8	48	5,4	110	6,1
Lektura książek religijnych	69	7,4	55	6,1	123	6,7
Refleksja religijna, medytacja	43	4,7	36	4,0	79	4,3
Modlitwa indywidualna	55	6,0	44	4,8	99	5,4
Sen poobiedni (drzemka)	51	5,6	83	9,1	134	7,3

[2] Zob. W. P i w o w a r s k i: *Religijność miejska w warunkach urbanizacji. Studium socjologiczne.* Warszawa 1977 s. 184–186. Z badań tego autora wynika, że średnia coniedzielnego udziału w mszy w czterech parafiach miejskich w latach siedemdziesiątych wyniosła 63,4%. Por. E. L e w a n d o w s k i: *Religijność studentów Uniwersytetu Łódzkiego.* „Przegląd Socjologiczny". R. 1989 nr 38 s. 236–238. Z badań tego autora wynika, że w 1986 r. w Łodzi spośród ankietowanych studentów 37% uczęszczało na mszę w każdą niedzielę, 31% – nieregularnie, 20% – rzadko, a 12% wcale tego nie czyniło. Por. J. M a r i a ń s k i: *Niedzielne i wielkanocne praktyki religijne.* W: *Religijność Polaków 1991–1998.* Red. W. Z d a n i e w i c z. Warszawa 2001 s 85–93. W 1998 r. spośród ogółu badanych osób 42% zadeklarowało udział w mszy w każdą niedzielę, a 23% prawie w każdą, jedynie 4,8% w ogóle nie brało w niej udziału.

Spacer w parku miejskim	160	17,6	184	20,1	344	18,8
Imprezy w Ośrodku Kultury	68	7,4	47	5,1	115	6,3
Wyjazd do rodziny	148	16,3	120	13,1	268	14,7
Pobyt nad jeziorem, w lesie	110	12,0	117	12,8	227	12,4
Pomoc dzieciom w lekcjach	44	4,8	58	6,3	102	5,6
Inne formy aktywne	49	5,4	59	6,4	108	6,0
Brak określenia sposobu	31	3,4	34	3,7	65	3,6
Brak odpowiedzi	24	2,6	28	3,1	52	2,8
Ogółem	913	100,0	913	100,0	1826	100,0

Źródło: Wyniki badań własnych

Analizując dane zamieszczone w tej tabeli (3) widzimy, ze o religijnym charakterze niedzieli nie zapomniało łącznie zaledwie 22,5% badanych katolików, w tym 24,9% w pierwszych badaniach (1987) oraz 20,3% w drugim terminie badań (1997 r.). Oznacza to jednocześnie, iż w analizowanym 10-leciu zmalał o 4,6% odsetek katolików miejskich, którzy wypoczywając w niedzielę, znaleźli też czas na osobistą pobożność, na religijne uszanowanie jej charakteru świątecznego. Ci katolicy z reguły wcześniej (przed południem) uczestniczyli w mszy, a następnie brali udział w różnych nabożeństwach paraliturgicznych, czytali czasopisma i książki o tematyce religijnej, modlili się indywidualnie, obejmowali religijną refleksją własne życie, dziękowali Bogu za otrzymane łaski i za pomoc w innych troskach i problemach życiowych. Oczywiście nie rezygnowali oni również z różnych świeckich form wypoczynku niedzielnego, jak choćby wyszczególnionych w tabeli 3, chcąc w ten sposób zregenerować siły na kolejny tydzień pracy. Natomiast dominujący odsetek respondentów: ogółem 71,7% w 1987 roku i 72,9% w 1997 r., czas niedzielny spędzał w stylu świeckim, a dotyczy to w szczególności osób pracujących sezonowo lub dorywczo w niedzielę. Osoby pracujące w każdą niedzielę najczęściej narzekały na brak czasu, który mogłyby przeznaczyć na jakąkolwiek formę wypoczynku. Stąd one w wolnych chwilach po pracy albo spały, albo udawały się wraz z dziećmi na krótki spacer do parku miejskiego. Wśród świeckich form spędzania niedzieli dominują trzy sposoby: spacer w parku miejskim lub w okolicznych lasach (osiedle Winiary), pobyt nad jeziorem w okresie letnim i jesiennym, wyjazd do ośrodka zabytkowo-leśnego w Gołuchowie, jak i wyjazd do rodziny poza Kalisz. Mały odsetek badanych udawał się w niedzielę do kina na wybrany film, do filharmonii, do teatru i do innych jeszcze ośrodków życia kulturalnego w mieście i poza jego granicami. Niewielki również odsetek badanych osób, wśród których dominują rodzice, wolny czas w niedzielę poświęcał własnym dzieciom lub rodzeństwu, pomagając im w odrabianiu lekcji szkolnych lub w uzupełnianiu braków wiedzy przedmiotowej. Tymczasem z badań zrealizowanych wśród dzieci i młodzieży w Kaliszu w tych samych terminach wynika, że większość (65%) ich rodziców zbyt mało czasu przeznacza ich sprawom i problemom życiowym, w tym kłopotom szkol-

nym i wychowawczym. Zdaniem dzieci, są i tacy rodzice, którzy wręcz lekceważą lub bagatelizują problemy, oczekiwania i potrzeby własnych córek i synów. Wśród tzw. „innych" form odpoczynku niedzielnego, osoby je wymieniające wskazały takie, jak choćby: oglądanie lubianych programów telewizyjnych, filmów z kaset magnetowidowych, zwłaszcza o treści erotycznej i seksualnej czy pornograficznej, ucztowanie w gronie rodzinnym lub przyjaciół i kolegów, połączone bardzo często z nadużywaniem alkoholu, pikniki z grilem i piciem piwa, udział w dyskotekach w klubach tanecznych lub w tzw. „gronie przyjaciół" czy też randka z sympatią (osoby młodsze), jazda na rowerze itp. Osoby świętujące niedzielę po świecku nie odczuwały potrzeby spędzania jej religijnie, więc nie modliły się osobiście, nie uczęszczały na mszę i inne nabożeństwa do kościoła, nie wzbogacały swej wiedzy religijnej poprzez lekturę czasopism i książek o treści religijnej i kościelnej, zaś rodzice często lekceważyli religijne wychowywanie („oswajanie") dzieci, jak i bagatelizowali religijny styl świętowania niedzieli[3].

W badaniach tych, poświęconych świętowaniu niedzieli, pytałem respondentów również oto, czy działania duszpasterskie księży parafialnych traktują sami jako zwyczajną pracę zarobkową, kolidującą z trzecim przykazaniem Dekalogu, czy też jako najlepszą formę religijnego świętowania niedzieli? Wypowiedzi respondentów na to pytanie budzą zdziwienie i zaskoczenie brakiem jednolitości. Ponad ½ badanych katolików w obu terminach uważała, że księża najzwyczajniej pracują w niedzielę i święta religijno-kościelne, ale zarazem w pracy tej widzą rozszerzanie i pogłębianie kultu religijnego, należnego Bogu, Jezusowi Chrystusowi, Matce Bożej i świętym patronom: *Taki jest charakter pracy księży, typowo religijny, a nikt poza nimi nie potrafi pracować w ten sposób. To praca, bo księża otrzymują za jej wykonywanie pieniądze, i to podwójnie – ktoś daną mszę już »wykupił« u proboszcza, a ponadto on lub inny kapłan chodzi z tacą po kościele i zbiera od ludzi pieniądze. Ale że msza oznacza kult dla Boga i trzeba »zapłaci« za swoje grzechy, to i ludzie, jeśli mogą, to dają wtedy pieniądze* – stwierdził w ankiecie 36–letni robotnik przemysłowy. Ponadto, niespełna 40% badanych katolików widziało w działalności duszpasterskiej księży realizowanej w niedzielę zwyczajną pracę zarobkową, podobną do każdej innej pracy, a jej

[3] Zob. J. K o m o r o w s k a: *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście.* Warszawa 1985 s. 32–37; Z. S k ó r z y ń s k i: *Między pracą a wypoczynkiem.* Wrocław 1965 s. 20–24; V.E. F r a n k l: *Nieuświadomiony Bóg.* Warszawa 1978 s. 34–40; A. K a m i e ń s k i: *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza* Wrocław 1965 s. 24–26; *Style życia w miastach polskich (u progu kryzysu).* Red. A. S i c i ń s k i. Wrocław 1988 s. 339–356.

religijny charakter nie miał dla nich żadnego znaczenia; co najwyżej, charakter ten jest, ich zdaniem, „specjalną cechą" zawodu kapłańskiego[4].

IV. Podejmowanie pracy zarobkowej przez w katolików w niedzielę

Spostrzeżenie to jest jeszcze wymowniejsze wtedy, kiedy uwzględnimy wypowiedzi badanych katolików kaliskich na pytanie, czy sami podejmowali prace zarobkowe w niedziele i święta religijne, zabronione III przykazaniem Dekalogu? Z wielu badań wynika, że Polacy lekceważą wskazania Kościoła i biblijny zakaz pracy w dni święte i podejmują różne zajęcia z wielu powodów i motywów. Jednakże powodem najczęstszym jest konieczność pozyskania dodatkowych środków na utrzymanie rodziny, wywołana pogłębiającą się biedą społeczną, ale także brakiem stałej pracy w licznych rodzinach. Problem ten wywołuje przede wszystkim globalizacja gospodarki i zmiany w ekonomii państwa, które nie zawsze kontrolują skalę bezrobocia i biednienia wielu warstw społecznych[5]. Zakres pracy podejmowanej przez respondentów z Kalisza ukaże tabela 4.

Tabela 4. Praca podejmowana przez katolików w niedzielę w świetle ich deklaracji

Wykonywanie pracy zarobkowej w niedzielę	Badania 1987		Badania 1997		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Pracuje w każdą niedzielę	194	21,2	287	31,4	481	26,3
Pracuje co drugą niedzielę	88	9,7	106	11,6	194	10,6
Pracuje wyłącznie okazjonalnie	44	4,8	72	7,9	116	6,3
Nie pracuje w niedzielę	527	57,8	366	40,1	893	49,0
Bezrobotny zupełnie	36	3,9	54	5,9	90	5,0
Brak odpowiedzi	24	2,6	28	3,1	52	2,8
Ogółem	913	100,0	913	100,0	1826	100,0

Źródło: Wyniki badań własnych

Używając języka spoza socjologii, można wyrazić zdziwienie lub zaskoczenie wynikami badań w Kaliszu dotyczących pracy zarobkowej tutejszych katolików miejskich podejmowanej w niedzielę. Jeśli ujmiemy łącznie wszystkie trzy kategorie zaangażowania zawodowego wyszczególnione w tabeli 4, to okaże się, iż aż 43,2% ujawniło, że podejmowali różne zajęcia zarobkowe w niedzielę, na równi z innymi dniami roboczymi w tygodniu. Z tej grupy największy odsetek pracował w każdą niedzielę (co czwarty w całej populacji badanych w obu ter-

[4] Zob. J. B a n i a k: *Kapłan w świadomości katolików świeckich. Studium socjologiczne*. Poznań 1994 s. 45–53.

[5] Zob. A. D y l u s: *Niedziela w epoce globalizacji gospodarki*. W: *Niedziela w społeczeństwie pluralistycznym*. Opole 2001 s. 33–44.

minach), a następnie co dziesiąty pracował w co drugą niedzielę. Z kolei niespełna 7% badanych okazjonalnie podejmowało te prace w niektóre niedziele, a grupę tę tworzą przede wszystkim osoby bezrobotne, cierpiące na chroniczny brak środków do życia, osoby mające z reguły liczne rodziny na utrzymaniu. Dla nich religijny i świąteczny charakter niedzieli najczęściej nie miał żadnego znaczenia: *Co mi z tego przyjdzie, jak pójdę na mszę do kościoła, albo z modlenia się w niedzielę, jeśli nie zdobędę pieniędzy na chleb dla dzieci, na ubranie i zeszyty dla nich. A właśnie w niedzielę mam okazję do zarobienia paru groszy, więc nie dbam o religię i o opinię kleru, tylko idę do roboty* – stwierdził bezrobotny 52–letni ojciec czworga małych dzieci[6].

Sytuacja pracy w niedzielę przedstawia się inaczej, jeśli porównamy jej wskaźniki z obu terminów badań. Z porównania tego wynika, że odsetki katolików pracujących w niedzielę wzrosły w każdej kategorii zatrudnienia. Jeśli w 1987 roku pracę w niedzielę podejmowało łącznie 35,7% respondentów, w tym 21,2% w każdą niedzielę, to w 1997 roku pracowało ogółem 50,9% badanych, w tym 31,4% regularnie w każdą niedzielę. W rzeczywistości oznacza to, iż w badanym 10-leciu wzrósł o 15,2% odsetek katolików miejskich w Kaliszu, którzy podejmowali pracę zarobkową w niedzielę, w tym także odsetek tych, którzy pracowali w każdą niedzielę, przybyło o 10,2%. Natomiast pracujących z mniejszą regularnością było już mniej, w co drugą niedzielę pracujących przybyło o 1,9% oraz pracujących okazjonalnie przybyło wtedy o 3,1%. Zatem największy wzrost dotyczy odsetka pracujących ciągle w każdą niedzielę (10,2%).

Badani katolicy wskazywali różne powody, które skłaniały ich do podejmowania pracy zarobkowej w niedzielę. Przyczyną najczęściej wymienianą była konieczność zdobycia środków na utrzymanie rodziny, na polepszenie codziennego życia dzieciom, na zdobycie środków potrzebnych na ich kształcenie w szkołach średnich i wyższych (68,7%). Z kolei już znacznie rzadsze były powody

[6] Zob. Z. B a r n a ś: *Postawy wobec religii a postawy wobec pracy młodych pracowników.* „Roczniki Nauk Społecznych". T. 9: 1981 s. 101–121; Z. B o r o w i k: *Bezrobocie jako problem moralno-społeczny.* „Życie Katolickie". R. 9: 1990 nr 5–6 s. 33–38; D. G ł o g o s z: *Sytuacja dzieci w rodzinach dotkniętych bezrobocie.* „Polityka Społeczna". R. 21: 1994 nr 3 s. 13–14; J. M a r i a ń s k i: *Etos pracy bezrobotnych (raport z badań empirycznych).* Lublin [KUL] 1994; W. W a r z y w o d a - K r u s z y ń s k a: *Zjawisko biedy dzieci a zagrożenie wykluczeniem społecznym w przyszłości.* Warszawa 2003. Autorka stwierdza, że udział dzieci wśród ludności biednej w Polsce jeszcze dwa lata temu był największy w województwach: podlaskim (46.1%), podkarpackim (45%), opolskim (44,8%), świętokrzyskim (43,5%), warmińsko-mazurskim (43,9%), kujawsko-pomorskim (43,7%), pomorskim (43,7%). Łącznie przeciętna dla całej Polski wyniosła 43,9%. Zdaniem Autorki, blisko połowa polskich rodzin żyje poniżej minimum egzystencji. Dzieci z tych rodzin są niedożywione, nędznie ubrane, nie mają podręczników, zeszytów, nowego obuwia, a ich dzieciństwo jest koszmarem. Najgorzej jest w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich, zaistniałych po dawnych PGR-ach.

poza bytowe, jak np. kupno lepszego samochodu czy zgromadzenie środków na zagraniczny urlop wakacyjny, albo na gruntowny remont mieszkania (28,4%). Ci katolicy z reguły lekceważyli religijny charakter niedzieli, nie mieli czasu na udział w mszy, na własną modlitwę czy na lekturę czasopism lub książek o treści religijnej, nie potrafili lub nie chcieli świętować niedzieli w duchu (stylu) religijnym. Celem ich było zdobycie lub zwiększenie ilości posiadanych środków pieniężnych, żeby z ich pomocą polepszyć standard swego i rodzinnego bytu, nawet kosztem rezygnacji z religijnego świętowania niedzieli. To właśnie niedziela była często, jak zaznaczali w swych ankietach, doskonałą „okazją" do zarobienia dodatkowych pieniędzy, wcześniej już planowanych i przeznaczonych na różne cele rodzinne. Natomiast respondenci pracujący regularnie w każdą niedzielę zostali objęci systemem pracy ciągłej we własnych firmach i zakładach usługowych, jak np. w handlu i usługach, w instytucjach wychowawczych, w zakładach produkcyjnych, a nawet w szkolnictwie średnim i pomaturalnym na zajęciach w trybie zaocznym. Ten system zobowiązywał tych respondentów do przyjęcia takich właśnie warunków zatrudnienia. Zlekceważenie tych wymogów groziło im nierzadko utratą pracy, a na taką sytuację nie mogli sobie pozwolić, kiedy rynek pracy jest niestabilny, a bezrobocie byłoby dla nich klęską życiową. Niektórzy respondenci, choć pracowali systematycznie w każdą niedzielę, to nie rezygnowali z własnego życia religijnego, jak i z religijności w rodzinie, lecz brali udział w mszy i starali się wychowywać swoje dzieci według zasad etyki katolickiej. Jednakże znaczny odsetek (34,9%) spośród pracujących w każdą niedzielę przestał zupełnie postrzegać ją jako dzień święty i czas należny Bogu, wykreślając z jej toku religijny charakter. Dla nich niedziela nie różniła się niczym specjalnym od zwykłego dnia roboczego, więc czas ten, jako wolny od pracy zawodowej (po pracy) spędzali po świecku, tak osobiście, jak i w środowisku swojej rodziny.

Z drugiej strony badania te wykazały, co trzeba podkreślić, że ½ ankietowanych katolików kaliskich poprawnie zrozumiała sens i charakter religijnego nakazu świętowania niedzieli. W efekcie nie podejmowali oni żadnej pracy zarobkowej w tym dniu, a czas wolny od pracy poświęcali na cele kultu religijnego, choćby na udział w mszy, jak i na racjonalny wypoczynek. Problem pojawia się dopiero wtedy, kiedy porównujemy wskaźniki osób nie podejmujących pracy w niedzielę z obu terminów badań, czyli wówczas, gdy chcemy zobaczyć, czy w całym badanym 10-leciu ten odsetek był stabilny. Niestety, takiej stabilności zabrakło, a w badanym okresie zmalał o 17,7% odsetek katolików, którzy nie pracowali zarobkowo w niedzielę. Odsetek ten niemal pokrywa się z odsetkiem osób, które świadomie podjęły w niedzielę pracę zarobkową w tym okresie z powodów bytowych – osobistych lub rodzinnych. Dane te upoważniają do wniosku, iż w latach dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza w drugiej ich połowie, pogor-

szyła się znacznie sytuacja bytowa i finansowa wielu gospodarstw rodzinnych w Polsce, w tym również w Kaliszu, zmuszając ich członków, z reguły rodziców, do szukania dodatkowych źródeł zdobycia środków pieniężnych, które zrekompensowałyby im zaistniałą różnicę, a niekiedy wręcz umożliwiłyby zwyczajne „przetrwanie" o własnych siłach do końca miesiąca. Niedziela okazała się dla nich taką szansą, więc skorzystali z niej, choć z reguły kosztem utraty religijnego jej charakteru i stylu świętowania.

Nierzadko badani katolicy ujawniali własną rozterkę czy rozgoryczenie z tego powodu, mieli swoisty „niesmak wychowawczy" wobec swoich dzieci, które posyłali do kościoła, a sami lekceważyli religijny charakter niedzieli i wykonywali pracę w tym czasie. Podczas badań sami mówili, że niedziela w ich domu rodzinnym ma „styl świecki", a nie religijny, albo dodawali, że już „oduczyli się" świętować ją religijnie, nawet wtedy, kiedy okazjonalnie udawali się na mszę do kościoła parafialnego lub do innej świątyni w mieście: *Praca i pieniądze za nią uzyskane są ważniejsze niż niedziela i chodzenie do kościoła, bo one pozwalają mi na polepszenie warunków życia mojej rodzinie, których ciągle nam brakuje* – stwierdziła nauczycielka pracująca w niedzielę. Takich „wyjaśnień" i „uzasadnień" niedzielnej pracy zarobkowej było w badanej grupie, zwłaszcza w 1997 r., bardzo dużo, a niektóre znacznie radykalniejsze od wyżej zacytowanej[7].

W świetle zaprezentowanych tu wyników badań socjologicznych można stwierdzić, że trudno jest o jednoznaczną odpowiedź na pytania zamieszczone w tytule tego artykułu: „religijny czy świecki charakter niedzieli jako dnia świętego"? W rzeczy samej trzy ogólne wnioski wydają się niewątpliwe. Po pierwsze, duży odsetek badanych katolików miejskich już „zapomniał" o religijnym świętowaniu niedzieli jako o własnym obowiązku wynikającym z trzeciego przykazania Dekalogu, a w konsekwencji widzą oni w niej zwyczajny dzień roboczy, zarazem eliminując jej cechy religijne. Po drugie, zeświecczenie niedzieli i kultu religijnego związanego z jej świętowaniem nasiliło się w badanym 10–leciu, uwidaczniając się przy tym w większych wskaźnikach czynników świeckich w

[7] Zob. A. B o r u c k i: *Etyka zawodowa w świadomości współczesnej inteligencji*, „O Ład Moralny". R. 1: 1988 nr 3 s. 35–51; B. F e d y s z a k - R a d z i e j o w s k a: *Etos pracy rolnika. Modele społeczne a rzeczywistość*. Warszawa 1992; F.J. M a z u r e k: *Wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo*. Lublin 1993; S. P a m u ł a: *Nauczanie społeczne Kościoła wobec bezrobocia*. „Humanizacja Pracy". R. 1992 nr 1–2 s. 21–28; W. P i w o w a r s k i: *Postawy religijne a postawy wobec pracy*. W: *Człowiek i praca. Studia i szkice wokół chrześcijańskiej koncepcji pracy*. Red. J. W o ł k o w s k i. Warszawa 1979 s. 305–330; A.Z. Ż o c h o w s k i: *Praca a wartości w badaniach nauk społecznych*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". R. 50: 1988 nr 4 s. 331–346.

1997 r. Po trzecie, mimo dynamicznej laicyzacji kultury religijnej w mieście Kaliszu, znaczny odsetek badanych katolików (około 40%) zna poprawnie (zgodnie z nauczaniem kościelnym) sens i cel trzeciego przykazania Dekalogu, które nakazuje im religijne świętowanie niedzieli. Katolicy ci starają się postępować według tego zalecenia i powstrzymują się od zbędnych prac zarobkowych w niedzielę, traktując ją jako dzień wyjątkowy i święty, w którym sami modlą się, uczestniczą w kulcie kościelnym i odpoczywają świątecznie. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż elementy i akcenty świeckie są wyraźnie widoczne w kulcie niedzielnym badanych katolików i w samym charakterze niedzieli, w wyniku tego przestaje ona być dla licznych dniem religijnym, wyjątkowym i po chrześcijańsku przeżywanym. Wielu z nich wprawdzie deklarowało swoją „religijność niedzielną", jednak w praktyce postępowali typowo po świecku, tak w sytuacjach indywidualnych, jak i w okolicznościach rodzinnych.